

DZIEŃ KOBIET



NIE TYLKO GOŹDZIK

Historia Dnia Kobiet ma już ponad 100 lat. Pierwsze obchody tego święta odbyły się 28 lutego 1909 roku, a zorganizowała je Socjalistyczna Partia Ameryki. 8 marca przyjął się na pamiątkę protestu kobiet z fabryki odzieży w Nowym Yorku z 1857 roku.

PO CO DZIEŃ KOBIET?

Dzień kobiet miał służyć krzewieniu idei praw kobiet i szukaniu poparcia dla przyznania im praw wyborczych. Z czasem przyjął się, jako coroczne święto.



W POLSCE

W Polsce Dzień Kobiet był szczególnie popularny w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Szczególnie charakterystycznym prezentem były słynne goździki i pończochy nylonowe. Z czasem zaczęto także dodawać tulipany. Władza ludowa wykorzystywała to święto również na uzupełnianie braków w zaopatrzeniu, toteż wśród prezentów często znajdowały się produkty pierwszej potrzeby jak mydło, ręczniki czy kawa.



Plakaty z okresu Socrealizmu pochodzą ze zbiorów Wielkopolskiego Muzeum Niepodległości.



TRZY TRAMWAJARKI

Wiele kobiet pracowało w poznańskich zakładach pracy m.in. w dzisiejszym Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym. Wśród nich były słynne Trzy Tramwajarki, jak i Krystyna Cybulska. Dzisiaj pragniemy Państwu opowiedzieć ich historię.



MARIA KAPTURSKA

28 czerwca 1956 roku miała w pracy dzień wolny. Wzięła udział w proteście ubrana

w czerwony sweter oraz granatową spódnicę. Wraz ze Stanisławą Sobańską, oraz Heleną Przybyłek, niosła flagę na czele pochodu protestujących na ulicy Kochanowskiego. Słyszając ostrzegawczy okrzyk swojego kolegi, zdążyła uciec zanim padły pierwsze strzały. Aresztowano ją 1 lipca, pod zarzutem udziału w zbiegowisku publicznym, które tarasowało drogę na ulicach i próbowało przekonać załogi czołgu do podporządkowaniu się roli tłumu. Podczas śledztwa, była brutalnie przesłuchiwana. Po wyjściu z więzienia domagała się rekompensaty za krzywdy doznane na posterunku Milicji Obywatelskiej. Prokuratura Generalna nie uwzględniła zażalenia kobiety. Na skutek doznanych obrażeń, Maria Kapturska otrzymała pierwszą grupę inwalidzką

HELENA PRZYBYŁEK (PRZYBYŁEK – PORĘBNA)

Urodzona 29 marca 1936 roku w Uchorowie. 28 czerwca 1956 roku, pracowała jako tramwajarka MPK. Dołączyła do tłumu w centrum miasta. Wraz ze Stanisławą Sobańską

i Marią Kapturską, niosły flagę biało-czerwoną. Gdy padły pierwsze strzały, została ranna

w obie nogi. Na skutek postrzału amputowaną jej prawą nogę, lewa zaś pozostała niesprawna. Do końca życia. pozostawała na rencie



STANISŁAWA SOBAŃSKA

28 czerwca 1956 roku, pracowała jako konduktorka MPK. Dołączyła do tłumu protestujących na ulicy Dąbrowskiego, wychodząc z tramwaju. Wraz z Heleną Przybyłek

i Marią Kapturską, niosła biało-czerwoną flagę na czele tłumu, śpiewając Hymn Polski. Gdy padły pierwsze strzały, została lekko ranna. Po powrocie do domu, została aresztowana. Podczas śledztwa, była brutalnie bita. Przeniesiono ją do więzienia na ul. Młyńskiej, gdzie większość czasu spędziła w szpitalu więziennym. Po wyjściu na wolność, przenieśli się do Konarzewa pod Poznaniem. Na skutek obrażeń była niezdolna do pracy i otrzymała pierwszą grupę inwalidzką. Szczęśliwie wyszła za mąż i wychowała trójkę dzieci.



KRYSTYNA CYBULSKA

Urodziła się 1.01.1930 roku w Poznaniu. Była motorniczą Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Poznaniu. 28 czerwca wraz z innymi tramwajarzami przyłączyła się do grupy atakującej komisariaty Milicji Obywatelskiej. Dostarczyła broń walczącym przeciwko funkcjonariuszom Urzędu do spraw Bezpieczeństwa. Aresztowana 30 czerwca 1956 roku za napady na komisariaty MO i posiadanie broni. 21 sierpnia 1956 została zwolniona z aresztu. Zmarła w 1989 roku. Spoczywa na cmentarzu Junikowo w Poznaniu.



Przedstawicielki służby medycznej w Poznańskim Czerwcu

Bardzo ważną rolę w wydarzeniach Poznańskiego Czerwca 1956 roku odegrały przedstawicielki służby medycznej. To one bardzo często jako pierwsze docierały w sam środek wydarzeń, udzielając pomocy rannym, pomimo ostrzału i realnego zagrożenia życia. Oto biografie niektórych z nich.

ZOFIA BARTOSZEWSKA



Urodziła się w 1934 roku w Józefowie. W 1953 roku ukończyła Państwową Szkołę Pielęgniarstwa. w 1956 roku pracowała w Szpitalu im. Franciszka Raszei w Poznaniu, jako pielęgniarka. 28 czerwca 1956 roku przebywała w szpitalu akurat jako pacjentka, ze względu na zabieg usunięcia migdałków, który przeszła kilka dni wcześniej.

Jej koledzy z porannej zmiany opowiadali, iż w mieście planowany jest strajk robotników. Odkąd usłyszała pierwsze strzały, obserwowała sytuację ze szpitalnego okna. Widziała jak pracownicy szpitala pomagają pierwszym rannym na ulicy Kochanowskiego, jak oddziały wojskowe przybywają w okolicy szpitala. Między godziną 14.00 a 15.00, pomimo dalszej hospitalizacji, ubrała mundur pielęgniarski i stawiała się do służby. Przeżyła ostrzał okien szpitalnych, wraz z dr. Józefem Granatowiczem.



WSPOMINAŁA:
Byłam wówczas dwudziestodwuletnią młodą dziewczyną, cieszącą się że przeżyła koszmar wojny, że żyje i uda tym, którzy jej nowe idee w głowę włożyli: że będzie lepiej! Wszystko przysło, moja świadomość dojrzała w ciągu tych kilkudziesięciu godzin.

Po 1956 roku pracowała w poznańskich przychodniach. W latach 80. XX wieku włączyła się w działalność poznańskiej „Solidarności”. Kolportowała prasę podziemną m.in. „Obserwatora Wielkopolskiego”. Represjonowana, m.in. przeniesiono ją na gorzej płatne stanowisko, a w 1986 roku straciła pracę.

W wolnej Polsce, włączyła się w działalność samorządową i społeczną. Współzałożyła Stowarzyszenie „Poznański Czerwiec 56”. Odznaczona m.in. Odznaką Honorową za Zasługi dla Ochrony Zdrowia.



Przedstawicielki służby medycznej w Poznańskim Czerwcu

Bardzo ważną rolę w wydarzeniach Poznańskiego Czerwca 1956 roku odegrały przedstawicielki służby medycznej. To one bardzo często jako pierwsze docierały w sam środek wydarzeń, udzielając pomocy rannym, pomimo ostrzału i realnego zagrożenia życia. Oto biografie niektórych z nich.

ALEKSANDRA KOZŁOWSKA - SIEJAK



Urodziła się w 1938 roku. W 1956 roku pracowała w Szpitalu im. Raszei jako pomoc laboratoryjna

Po przybyciu do pracy, w dniu 28 czerwca, obserwowała wraz z koleżankami wydarzenia na ul. Dąbrowskiego. Gdy padły pierwsze strzały, wybiegła na ulicę i przyłączyła się do pomocy rannym. W głównej mierze pomagała poszkodowanym dojść do izby przyjęć, gdzie zajmowali się nimi inni pracownicy szpitala. W pewnym momencie otrzymała wezwanie do dyspozytorni garaży Wojewódzkiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Publicznego, na uli. Kochanowskiego. Tam też znalazła zwłoki 13 - letniego Romka Strzałkowskiego - najmłodszej ofiary Poznańskiego Czerwca.



Jeszcze 28 czerwca, była przesłuchiwana przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa. Następnie wyjechała do rodziny nad morze, a po powrocie zrezygnowała z pracy w szpitalu. Podjęła pracę w Sanepidzie, gdzie pracowała do emerytury.



Przedstawicielki służby medycznej w Poznańskim Czerwcu

Bardzo ważną rolę w wydarzeniach Poznańskiego Czerwca 1956 roku odegrały przedstawicielki służby medycznej. To one bardzo często jako pierwsze docierały w sam środek wydarzeń, udzielając pomocy rannym, pomimo ostrzału i realnego zagrożenia życia. Oto biografie niektórych z nich.

ALEKSANDRA BANASIAK



Urodziła się w 1935 roku w Karsach. W 1951 roku rozpoczęła kurs pielęgniarski w Pile, egzamin zdała przed komisją w 1955 roku. Od 1956 roku była zatrudniona w Szpitalu im. Franciszka Raszei w Poznaniu.

28 czerwca 1956 miała dzień wolny. Postanowiła spędzić go z rodziną. Wraz z siostrą wybrały się w kierunku dworca, aby odebrać ojca i brata. Widząc tłum idący w kierunku tzw. Placu Stalina, dołączyły do niego. Jak sama wspominała, nastrój był niezwykle podniosły. Wraz z protestującymi, udała się pod więzienie na Młyńskiej. Widziała zarówno uwolnienie więźniów, jak i palenie akt. Następnie wraz z siostrą, powróciła do szpitala, gdzie spodziewała się spotkać swojego ojca i brata.



W pokoju dla pielęgniarek, który zamieszkiwała, spotkała ojca. Słyszając strzały, ubrała fartuch i wybiegła na ulicę udzielać pomocy pierwszym rannym. Później została wezwana do udzielania pomocy funkcjonariuszom UB. Od nich dowiedziała się, że to ze strony gmachu UB padły pierwsze strzały. Była później przesłuchiwana jako świadek w procesach poznańskich.

W 1961 roku zdała maturę, zaś w 1979 ukończyła studia rehabilitacyjne. Od połowy lat 90. XX wieku jest na emeryturze. Była prezesem Stowarzyszenia „Poznański Czerwiec 56”.



Przedstawicielki służby medycznej w Poznańskim Czerwcu

Bardzo ważną rolę w wydarzeniach Poznańskiego Czerwca 1956 roku odegrały przedstawicielki służby medycznej. To one bardzo często jako pierwsze docierały w sam środek wydarzeń, udzielając pomocy rannym, pomimo ostrzału i realnego zagrożenia życia. Oto biografie niektórych z nich.

MARIA SPISZ – KWINECKA



W 1956 roku kończyła policealną Państwową Szkołę Pielęgniarską w Poznaniu. Strajk 28 czerwca 1956 roku przerwał jej ostatni, dyplomowy egzamin.

Gdy rozpoczęła się strzelanina, szkoła delegowała ją do pomocy rannym. W białym pielęgniarskim czepku, wyruszyła na ulice Poznania, udzielać pierwszej pomocy. Zbierała rannych z ul. Kochanowskiego, opatrywała ich w Szpitalu im. Raszei oraz w szpitalu na Polnej. W głównej mierze pomagała tramwajarzom i mundurowym.



Do końca życia pozostawała na rencie inwalidzkiej.



Przedstawicielki służby medycznej w Poznańskim Czerwcu

Bardzo ważną rolę w wydarzeniach Poznańskiego Czerwca 1956 roku odegrały przedstawicielki służby medycznej. To one bardzo często jako pierwsze docierały w sam środek wydarzeń, udzielając pomocy rannym, pomimo ostrzału i realnego zagrożenia życia. Oto biografie niektórych z nich.

WANDA KOCIĘCKA



W 1956 roku pracowała jako stażystka w Szpitalu Zakaźnym w Poznaniu, zaś staż specjalistyczny odbywała w szpitalu przy ul. Przybyszewskiego.

28 czerwca 1956 roku, przemieszczała się między tymi zakładami pracy. Widząc, że tramwaje nie jeżdżą, udała się do centrum miasta. Przebiła się przez tłum protestujących na tzw. Placu Stalina i dotarła do szpitala na ul. Przybyszewskiego. Po odbyciu zajęć stażowych, wracała do domu przy ul. Kraszewskiego, przedzierając się przez strzelaninę. Po 17.00 udała się w kierunku Szpitala im. Raszei aby pomagać rannym. Chaos w mieście, strzały spowodowały iż ostatecznie znalazła się w Szpitalu im. Strusia, gdzie pomagała w transporcie rannych oraz przy operacjach.



Po 17.00 udała się w kierunku Szpitala im. Raszei aby pomagać rannym. Chaos w mieście, strzały spowodowały iż ostatecznie znalazła się w Szpitalu im. Strusia, gdzie pomagała w transporcie rannych oraz przy operacjach.



Kobiety - świadkowie wydarzeń

Kobiety bardzo często były również bezpośrednimi obserwatorkami wydarzeń z 28 czerwca 1956 roku. Szły do pracy, usłyszały coś ukradkiem, zaciekawił ich widok tłumu z okna... dziś przedstawimy Państwu kilka relacji kobiet, które były świadkami tamtych dni.



Z. Z. „ANNA” – ANONIMOWA MIESZKANKA POZNANIA

28 czerwca 1956 roku, wraz z mężem usłyszała z balkonu strzępki rozmów, z których wynikało, że w mieście coś się dzieje. Powodowani ciekawością, wybrali się więc z ich 4-letnim synkiem na spacer. Dołączyli do tłumu na tzw. Placu Stalina. Obserwowali jego wzburzenie, wywoływane postulaty. Wraz z jedną grupą udali się pod więzienie na ul. Młyńskiej. Tam obserwowali niszczenie akt, uwolnienie więźniów. Następnie wraz z tłumem, udali się na ulicę Kochanowskiego, gdzie ogarnęło ich coraz większe przerażenie. Ostatecznie udało im się wydostać z tłumu i udać do domu.

Po południu, już bez dziecka, ponownie udali się do centrum, aby obserwować wydarzenia. Byli świadkami m.in. przejęcia czołgu przez protestujących. Ostatecznie powrócili do domu.

ALEKSANDRA SNADNA – BOGDAN

W 1956 roku pracowała w Miejskim Handlu Detalicznym jako księgowa. 28 czerwca 1956 roku wzięła udział w proteście. Była na Młyńskiej świadkiem rozbicia więzienia, znalazła się również pod budynkiem Ubezpieczalni Społecznej. Widziała przyjazd czołgów przez Most Teatralny ok. godziny 18.00. Została postrzelona w ramię oraz głowę. Do 14 lipca przebywała w szpitalu na ul. Szkolnej. Przesłuchiowano ją tam wielokrotnie. Przez 8 dni przesłuchiowano ją również na ul. Kochanowskiego. Pod koniec roku została zwolniona z pracy.

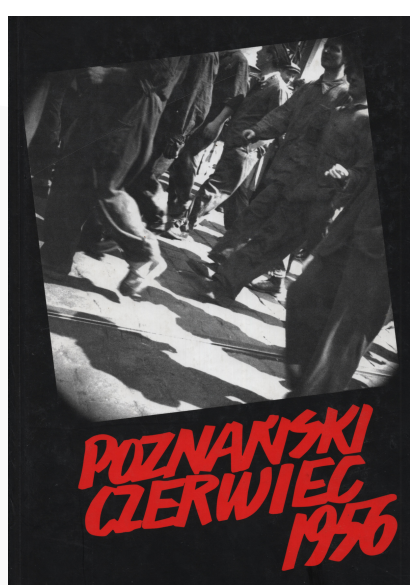


STEFANIA OWSIANA – WIŚNIEWSKA

W 1956 roku pracowała jako kasjerka w Barze Mlecznym. 28 czerwca 1956 roku dołączyła do tłumu protestujących. Udała się na Młyńską wraz z tłumem, zamiast do pracy na Paderewskiego. Jak sama mówiła, była zbyt podniecona atmosferą jaka panowała podczas protestu, by się od niego odłączyć. Była świadkiem uwalniania więźniów z ulicy Młyńskiej. Została ranna. Podczas pobytu w szpitalu była przesłuchiwana, prawdopodobnie przez pracowników Urzędu Bezpieczeństwa. Również po wyjściu ze szpitala, próbowano wymusić na niej potwierdzenie, że ktoś do niej strzelał. Zeznawała w procesie dziesięciu, gdzie również nie wskazała osoby, która do niej strzelała.



Kobiety zaangażowane w kultywowanie pamięci o Poznańskim Czerwcu



ZOFIA TROJANOWICZOWA

Urodziła się w 1936 roku w Poznaniu. Od ukończenia magisterskich studiów polonistycznych na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu związana była z Instytutem Filologii Polskiej UAM. Tamże obroniła pracę doktorską i otrzymała profesurę. Była także dyrektorem i wicedyrektorem tego Instytutu. Była członkiem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Towarzystwa Naukowego KUL, Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, Komitetu Nauk o Literaturze Polskiej PAN oraz Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów Naukowych.

Jej kariera poświęcona była literaturze romantyzmu oraz Poznańskiemu Czerwcowi 56'. Była współautorką pierwszej książki poświęconej Powstaniu Poznańskiemu zatytułowanej „Poznański Czerwiec 1956”. W 1991 roku za tę pracę otrzymała Nagrodę Naukową Miasta Poznania. W 1990 roku została odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, w 1998 roku Medalem Komisji Edukacji Narodowej. Zmarła w listopadzie 2015 roku. Spoczywa na cmentarzu górczyńskim w Poznaniu.

EUGENIA R. DABERTOWA

Właściwie Eugenia Teresa Dubert. Urodziła się w 1934 roku w Jarocinie. Z wykształcenia jest filolożką polską, nauczycielką i bibliotekarką. Od lat 80. działała w NSZZ „Solidarność”, gdzie pełniła funkcję przewodniczącej Komitetu Założycielskiego w Bibliotece Głównej UAM. W trakcie stanu wojennego z powodu represji została zmuszona do zwolnienia się z pracy. Eugenia Dabertowa w tym czasie wspomagała konspiracyjny Tymczasowy Zarząd Regionu Wielkopolska. Była także obserwatorką procesów politycznych; dokumentalistką i archiwistką przejawów oporu społecznego i działalności opozycyjnej.

Eugenia Dabertowa jest szczególnie zaangażowana w kultywowanie pamięci o Poznańskim Czerwcu 56'. Jest redaktorką książki „Poznański Czerwiec 1956 – relacje uczestników” oraz współautorką książek „Walka o pamięć Czerwca'56 : obchody 26. rocznicy Czerwca w 1982 r.” i „Pomnik Poznańskiego Czerwca 1956: symbol pamięci i sprzeciwu”.

